

Katarzyna Preuhs  
Uniwersytet Opolski  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5724-1719>  
e-mail: [katarzyna.preuhs@gmail.com](mailto:katarzyna.preuhs@gmail.com)

## Kreowanie obrazu homoseksualizmu w tygodniku „Gazeta Polska”

### Shaping an image of homosexuality in the “Gazeta Polska” weekly

#### Abstrakt

Celem artykułu jest pokazanie, jaki obraz homoseksualności oraz osób homoseksualnych funkcjonuje współcześnie w konserwatywnym tygodniku „Gazeta Polska”. Analiza oparta jest na artykułach opublikowanych od stycznia do maja 2021 r. Autorka bierze pod uwagę artykuły zarówno o osobach homoseksualnych, jak i ogólnie o mniejszości LGBT+, gdyż dziennikarze „Gazety Polskiej” często nie używają rozróżnienia pomiędzy tymi mniejszościami. W artykule opisuje się leksykę, której dziennikarze tygodnika używają wobec osób homoseksualnych, sposób zapisu (np. cudzysłów), kontekst, w jakim pojawia się temat mniejszości seksualnych oraz strategie perswazji, których używa się, by kreować negatywny obraz homoseksualności. Taka analiza pozwala autorce na rekonstrukcję pięciu profili, w jakie dziennikarze tygodnika wpisują homoseksualizm i osoby LGBT+ w swoich artykułach, oraz wskazanie, że wynika to z ich sposobu wartościowania świata. Wyodrębnione profile przedstawiają homoseksualizm jako: zagrożenie, ideologię oraz modę, a homoseksualistów jako ruch polityczny lub osoby zaburzone. Autorka wyróżnia również mechanizm „kozła ofiarnego” jako zasadę tworzącą strukturę analizowanych tekstów.

**Słowa kluczowe:** homoseksualność, LGBT+, „Gazeta Polska”, dyskurs konserwatywny, stereotyp, prasa, profilowanie pojęć, dyskursywny obraz świata

#### Abstract

The aim of the study is to show what images of homosexuality function today in the conservative weekly “Gazeta Polska”. The analysis is based on articles published between January and May 2021. The author takes into account articles on both homosexuals and the LGBT+ minority in general, as journalists of “Gazeta Polska” often do not distinguish between them. The study describes the lexis concerning homosexuals used by the journalists of the weekly, its graphic forms (e.g. quotation marks), the context in which the topic of sexual minorities appears, and the persuasion strategies used to create a negative image of non-heteronormative minorities. Such an analysis allows the author to reconstruct five profiles into which homosexuality and LGBT+ people are inscribed in the articles in question and also to indicate that this results from the way the presented journalists evaluate the world. The reconstructed profiles present homosexuality as:

a threat, an ideology and a fashion, and homosexuals as a political movement and people with disorders. The author also recognises the "scapegoat" mechanism as the principle that contributes to the structure of the analysed articles.

**Keywords:** homosexuality, LGBT+, "Gazeta Polska", conservative discourse, image, stereotype, press, concept profiling, discursive image of the world

W kręgu moich zainteresowań badawczych znajdują się przemiany obrazu mniejszości homoseksualnej w różnych dyskursach na przestrzeni wieków. Począwszy od dydaktycznej wartości relacji homoseksualnych w antyku, poprzez uznanie homoseksualizmu za grzech w średniowieczu, aż po przeniesienie zjawiska homoseksualności do dyskursu medycznego w XIX w. i dyskursu kryminalnego w czasach PRL-u, sposób patrzenia na mniejszość homoseksualną i jej ocena ulegały znaczącym przemianom, które można obserwować również współcześnie. Celem poniższego artykułu jest pokazanie obrazu homoseksualizmu (a w konsekwencji również osób homoseksualnych), jaki pojawia się na łamach konserwatywnego tygodnika „Gazeta Polska”. Wyłonione profile opieram na analizie artykułów, które poruszają temat osób homoseksualnych oraz mniejszości LGBT+. Analizuję materiał opublikowany na łamach „Gazety Polskiej” od stycznia do końca maja 2021 r. Obejmuje on ponad siedemdziesiąt tekstów prasowych opublikowanych w dwudziestu numerach tygodnika, wśród których znalazły się: wywiady, felietony, reportaże, notatki, wzmianki i komentarze. Zwracam szczególną uwagę na leksykę, kontekst jej użycia, sposób zapisu (np. w cudzysłowie), a także wartościowanie i strategie perswazyjne, których używają dziennikarze tygodnika.

Dyskurs uznaję za zbiór wypowiedzi, które konfrontują ze sobą poszczególne światopoglądy w ramach nadrzędnej formacji wiedzy, jaką posiada każdy członek polskiej wspólnoty językowej (zob. Czachur 2011). Biorę pod uwagę fakt, że jest to praktyka zinstytucjonalizowana społecznie, a (za Janiną Labochą) za podstawę stosowanych w dyskursie strategii uznaję wzorce społeczne i kulturowe (zob. Labocha 1996). Do analizy wybrałam szeroko rozpowszechniony<sup>1</sup> tygodnik opiniotwórczy, gdyż uznaję, że media wpływają na wyobrażenie odbiorcy o rzeczywistości, a co za tym idzie – na kolektywną świadomość, w której funkcjonują stereotypy, oraz na postawy uczestników dyskursu (Czachur 2011: 84).

---

<sup>1</sup> W grudniu 2020 r. przeciętne płatne rozpowszechnianie razem dla „Gazety Polskiej” wyniosło 23 590 egzemplarzy, czyli o 7,1% więcej niż w listopadzie 2020 r. Patrz: <<https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/polityka-wyprzedzila-goscia-niedzielnego-tygodnik-powszechny-przed-do-rzeczy>>, dostęp: 04.10.2021.

Przedmiotem artykułu jest badanie stereotypów, które za Bartmińskim definiuję jako „subiektywnie determinowane wyobrażenia przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych” (Bartmiński 1998: 64) oraz jako wynik procesu kategoryzacji, która wybrane cechy obiektu ignoruje, a inne uwydatnia, tworząc subiektywny podział zjawisk (Maćkiewicz 1999: 48). Proces kategoryzacji zależny jest od podmiotu, który jej dokonuje – od jego środowiska i systemu wartości<sup>2</sup>. Cechy te najlepiej uwidaczniają się w wyborze cech prototypu, które uczestniczą w formowaniu się stereotypu jako punktu odniesienia (Tambor 2008: 27). W takiej analizie zastosowanie ma również koncepcja profilowania<sup>3</sup> pojęć i tworzenia ich podmiotowych wariantów jako rezultatu przyjęcia przez podmiot określonego punktu widzenia, perspektywy, typu racjonalności i intencji (Niebrzegowska-Bartmińska 2015: 35).

„Gazeta Polska” to tygodnik przedstawiający światopogląd konserwatywny, który propaguje przywrócenie dawnego ładu opartego na ścisłej współpracy władzy z Kościołem oraz patriarchalnego modelu społeczeństwa. Jego linia ideologiczna jest spójna z poglądami partii rządzącej. Temat osób homoseksualnych pojawia się w tygodniku głównie w artykułach o polityce Unii Europejskiej oraz USA, o ochronie tradycyjnego modelu rodziny i Kościoła oraz podczas krytyki Strajków Kobiet. „Gazeta Polska” nie dopuszcza do głosu innych punktów widzenia, gdyż zakłócałyby one linię ideową czasopisma. Samo pojawianie się tematu mniejszości seksualnych jest swoistym głosem opozycyjnym w dyskusji, który może jedynie podlegać krytyce.

Z artykułów „Gazety Polskiej” wyłoniłam pięć profili stereotypów homoseksualizmu i osób homoseksualnych. Każdy z tych profili jest wewnętrznie zróżnicowany, a pojedyncze profile rzadko występują indywidualnie – najczęściej przenikają się. Wszystkie z nich podlegają natomiast nadrzędnej zasadzie strukturalnej, którą Rene Girard określił jako mechanizm „kozła ofiarnego”. Profile przedstawione w artykule pojawiają się w kolejności zgodnej z częstotliwością ich występowania w „Gazecie Polskiej” – od najbardziej nośnego do tego, który w chwili obecnej wybrzmiewa najsłabiej.

---

<sup>2</sup> Przez wartościowanie rozumiem przypisywanie wartości przedmiotowi oraz mówienie, że coś jest dobre lub złe pod jakimś względem (Laskowska 1992: 19).

<sup>3</sup> Profilowanie rozumiem jako „kształtowanie pojęć, ujmowanie ich w określonej perspektywie, tj. w takim, a nie innym zestawieniu uwzględnianych aspektów, odpowiednio do pewnych intencji komunikatywnych, przyjętej hierarchii wartości, punktu widzenia” (Niebrzegowska-Bartmińska 2015: 31).

## 1. Homoseksualizm jako zagrożenie

Antropocentryzm, europocentryzm czy przekonanie o wyższości katolicyzmu nad innymi religiami i ateizmem to wyraz niechęci do obcości, lecz także sposób samookreślenia siebie, który służy umacnianiu wspólnoty i poczuciu przynależności do niej (Pajdzińska 2001: 53). Kręgi wspólnotowe tworzy się poprzez umieszczanie bieguna pozytywnego wartościowania wewnątrz, a negatywnego – na zewnątrz danej wspólnoty. Wartościowanie to jest oparte na przekonaniach, a nie na rzeczywistym doświadczeniu (Pajdzińska 2001: 38). W „Gazecie Polskiej” homoseksualiści są przedstawiani jako zagrożenie dla tradycyjnego stylu życia ogólnie, ale również, bardziej konkretnie, dla: rodziny i dzieci, państwa oraz Kościoła, czyli wartości podstawowych dla konserwatywnego paradygmatu światopoglądowego. Dziennikarze zwracają szczególną uwagę na definicję rodziny jako związku kobiety z mężczyzną<sup>4</sup>, przez co odbierają prawo do tworzenia rodzin osobom homoseksualnym. Każda rodzina, która nie spełnia warunku heteronormatywności, jest zagrożeniem dla praw dziecka:

- (1) [...] to właśnie chrześcijańską rodzinę wzięły sobie na cel, ogarnięte furją antykatolicką i antykonserwatywną, lewicowe środowiska na świecie. To, co obecnie dzieje się w sercu Unii Europejskiej – te deklaracje „strefy wolności LGBT” – to ni mniej, ni więcej tylko atak na tradycyjny model rodziny. [...] Bijący rekordy popularności serial „Modern Family” („Nowoczesna rodzina”) pokazuje przecież, wśród innych bohaterów, **parę homoseksualistów wychowujących córkę i z sezonu na sezon przekonuje widza, że to „normalne”. A nawet „normalniejsze” niż rodzina „hetero”**<sup>5</sup>.

Mniejszość homoseksualna jest tu środowiskiem, które próbuje agresywnie przeforsować swoją wizję rodziny. Za pomocą mediów manipuluje ludźmi i pokazuje, że dwóch mężczyzn wychowujących dzieci jest „normalnym” zjawiskiem, co dla konserwatystów jest zupełnie nie do pomyślenia ze względu na posługiwanie się paradygmatem patriarchalnym i heteronormatywnym. Kompromis jest w tym sporze niemożliwy do osiągnięcia, ponieważ obie strony zupełnie inaczej interpretują pewne podstawowe wartości. Dla konserwatystów rodzina to matka i ojciec wychowujący dzieci (w wierze katolickiej). Dla strony liberalnej rodzina jest pojęciem dużo szerszym i obejmuje także pary homoseksualne oraz samotnych rodziców.

Poza przekonaniem, że dwóch mężczyzn nie może dobrze wychowywać dzieci, wynikającym z kulturowej i społecznej konstrukcji płci męskiej, obawę

<sup>4</sup> T. Mysłek: *Zakaz adopcji dzieci przez homoseksualistów*, 4.01.2021, s. 61.

<sup>5</sup> T. Łysiak: *Święty Józef i „armia duchowa”*, 17.03.2021, s. 103.

wzbudza również dwóch mężczyzn, którzy biologicznie nie mogą zostać rodzicami w tradycyjny sposób. Powstaje więc pytanie: skąd „biorą” dzieci?

- (2) **para gejów może zamówić sobie dziecko**, nie wychodząc z domu [...]<sup>6</sup>.
- (3) [...] prawo **elgiebetyków** do adopcji lub „produkowania” sobie dzieci, na przykład z pomocą tzw. surogatek, co oczywiście pozbawia te dzieci prawa do matki i ojca, choćby przybranych. [...] istnieje za to prawo **elgiebetyków** do posiadania dzieci, które traktuje się jak towar<sup>7</sup>.

Każdy sposób stworzenia rodziny, oprócz naturalnego poczęcia, staje się czynem nieetycznym, co automatycznie wyklucza możliwość, by osoby homoseksualne mogły zakładać „prawdziwe” rodziny. Uwagę zwraca też nazewnictwo używane przez dziennikarzy. *Elgiebetycy* to neologizm – fonetyczne rozwinięcie skrótu LGBT użyte jest w funkcji nazwy konkretnej grupy osób, ale jednocześnie tworzy podgatunek *człowiek elgiebetyk*, która sugerowałaby, że istnieją ludzie, których orientacja jest jakąś nieokreśloną kategorią. Co istotne, jest to nazwa grupy osób – w „Gazecie Polskiej” bardzo rzadko mówi się o osobach homoseksualnych jako jednostkach. Również *homoadopcja* implikuje dodatkowe, pejoratywne znaczenie. W języku nie funkcjonuje pojęcie *heteroadopcja*. Dodanie przedrostka *homo-* sugeruje, że *homoadopcja* to zjawisko przeciwstawne do „normalnej” adopcji i tym samym ustanawia ją jako gorszą kategorię.

To obce ciało, na które składają się homoseksualiści, ale też feministki i szeroko pojęci „lewacy”, jest zagrożeniem dla rodziny, a ponieważ państwo i naród są postrzegane jako swoiste przedłużenie tradycyjnej rodziny, to stają się też zagrożeniem dla całego kraju. Takie utożsamienie tłumaczy częste sąsiedztwo symboli narodowych, katolickich i homofobicznych (Graff 2010: 130). Dzieci jako najbardziej bezbronna część społeczeństwa są szczególnie efektywnym argumentem w dyskusji o szkodliwości homoseksualizmu. „Gazeta Polska” konstruuje obraz dorosłych zбочeńców, którzy wykorzystują naiwność społeczeństwa, by osiągać własne niemoralne cele:

- (4) Kwestia czasu, jak będą chcieli robić **burdele dla pedofilów**. Ile dzieci poginęło, których nigdy nie odnaleziono? Ot, **całe lewactwo, sami zбочeńcy**<sup>8</sup>.
- (5) Od czasu publikacji raportów Kinseya jesteśmy świadkami **postępującej zapaści nauki w kwestii homoseksualizmu** i transseksualizmu. **Szarlatan i groźny pedofil** pod pretekstem badań naukowych dopuszczał się seryjnych przestępstw **nawet wobec dwumiesięcznych dzieci**<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> D. Hybel: *Okna życia im przeszkadzają*, 10.02.2021, s. 47.

<sup>7</sup> G. Strzemecki: *Programowa dyskryminacja pod szyldem równości*, 20.01.2021, s. 46–47.

<sup>8</sup> Anonim: *Listy do redakcji*, 31.03.2021, s. 102.

<sup>9</sup> J. Pospieszalski: *Uczmy się na cudzych błędach*, 3.03. 2021, s. 45.

Mniejszość homoseksualna jest utożsamiana z pedofilami od bardzo dawna. Wynika to pod względem językowym z mylenia terminów *pederastia* i *pedofilia*<sup>10</sup>, ale odpowiada za to też logika suplementacji – jeśli heteroseksualizm oznacza zdolność płodzenia dzieci i otaczania ich miłością, to homoseksualizm musi wiązać się z zagrożeniem dla dzieci (Kochanowski 2010: 14). Z punktu widzenia socjologicznego powodem tworzenia skrajnie negatywnego obrazu homoseksualistów jest projektowanie homoerotyzmu na zewnątrz przez ugrupowania homospołeczne (np. grupy nacjonalistyczne). W szeregach tych wyidealizowanych wspólnot narodowych, którym do funkcjonowania niezbędny jest stereotyp męskości, nie ma miejsca na intymność pomiędzy mężczyznami, choć oparte są one na więziach braterstwa (zob. Janion 2006). Takie napięcie musi zostać w jakiś sposób rozładowane i dzieje się to właśnie poprzez przypisywanie go obcym. W ten sposób powstaje stereotyp geja-pedofila (Graff 2010: 134).

Temat pedofili pojawia się też w odniesieniu do Kościoła. Strategią obraną przez dziennikarzy „Gazety Polskiej”, by przekreślić znak równości pomiędzy księdzem i pedofilem, jest dodanie przed księdzem określenia „homoseksualny<sup>11</sup>”. Dzięki takiemu zabiegowi odpowiedzialność ze struktur kościelnych oraz sposobu funkcjonowania Kościoła przenosi się na homoseksualizm, który jest cechą tylko niektórych księży, choć przedstawiany jest jak zorganizowana homoseksualna mafia, która trawi Kościół od wewnątrz, sięgając jego najwyższych struktur<sup>12</sup>.

Bardzo nośny w „Gazecie Polskiej” jest obraz homoseksualizmu jako wirusa lub zarazy, które zagrażają „zdrowej” części społeczeństwa. Jest to szczególna odmiana profilu stereotypu homoseksualności przedstawianej jako zagrożenie, wyjątkowo popularna wśród konserwatywnych dziennikarzy, być może ze względu na swoją atrakcyjność metaforyczną.

W omawianym przeze mnie dyskursie leksem *zaraza* występuje głównie w znaczeniu ‘groźnego, trudnego do zwalczania zjawiska’, ale czerpie też ze skojarzeń z ‘występującą masowo chorobą zakaźną’ (<https://sjp.pwn.pl/szukaj/zaraza.html>). Czym więcej przypadków wirusa jest w społeczeństwie, tym szybciej się on rozprzestrzenia i tym trudniej go zatrzymać. Stąd częste głosy strony konserwatywnej, że społeczność LGBT+ nie powinna się „obnosić”

<sup>10</sup> *Paidos* z greckiego to zarówno ‘dziecko’, jak i ‘chłopiec’, ale starożytni *paiderastes* wchodzili w związki z greckimi *ephebos*, a ci byli ‘pełnoletnimi młodzieńcami, mającymi 18 lat’ (WSJP I, s. 825), więc skojarzenie *pederasty* z pedofilem jest błędne w kontekście historycznym i medycznym.

<sup>11</sup> J. Pospieszalski: *Modlitwa czy profanacja*, 24.02.2021, s. 31.

<sup>12</sup> M. Wolski: *Quo Vadis*, 7.04.2021, s. 76.

ze swoją odmiennością. Istnieje przekonanie, że czym bardziej mniejszości seksualne są widoczne, tym większe zagrożenie, że reszta społeczeństwa zacznie popierać ich postulaty:

- (6) Duchowny [abp Jędraszewski – K.P.] podczas mszy świętej [...] w nawiązaniu do szerzącej się ideologii LGBT powiedział: „Czerwona zaraza już po naszej ziemi całe szczęście nie chodzi, co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie marksistowska, bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha, neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęczowa”<sup>13</sup>.

*Tęczowa zaraza* to personifikacja dehumanizująca członków społeczności LGBT+. Tęczowe barwy, które w Biblii mają pozytywne konotacje, tutaj stają się symbolem szerzącej się choroby. Homoseksualiści są wymieniani w sąsiedztwie komunizmu, marksizmu i bolszewizmu. Wszystkie te systemy ideologiczne mają bardzo niechlubną historię i kojarzone są z ograniczeniem wolności, nieszanowaniem praw człowieka, propagandą i niewoleniem umysłów. Wszystkie są też skrajną formą systemów lewicowych, za którą uważane są przekonania osób zaangażowanych w ruch LGBT+. Przedstawienie homoseksualistów jako nowej generacji komunistów ma wzbudzić strach wobec tej grupy osób poprzez skojarzenia z reżimem, który wiele lat panował w Polsce i który wielu obywateli nadal dobrze pamięta:

- (7) przeżyłem komunizm, więc **mam na tę ideologię przeciwniała**. One działają także na jego **tęczową mutację**<sup>14</sup>.

Użytkownik serwisu społecznościowego „Gazety Polskiej” rozbudowuje swoją metaforę homoseksualistów jako wirusa o przekonanie, że skoro przeżył czasy komunizmu, to jest uodporniony na ideologiczną propagandę, gdyż ruch LGBT+ jest tylko „tęczową mutacją”, czyli nową odmianą komunizmu<sup>15</sup>.

## 2. Homoseksualiści jako ruch polityczny

W artykułach mówiących o związkach ruchu LGBTQ z polityką, wyzyskuje się głównie metaforykę wojenną i ekspresywizmy, szczególnie wyrażenia, które mają konotacje z groźną, niepowstrzymaną siłą:

<sup>13</sup> S. Krasnodębska: *Gala Człowiek Roku Gazety Polskiej już 15 kwietnia*, 24.02.2021, s. 73.

<sup>14</sup> P. Lisiewicz: *Zyziu na koniu Hyziu*, 24.03.2021, s. 4.

<sup>15</sup> Jak już wspomniałam, różne aspekty profili omawianego stereotypu przenikają się w publikacjach „Gazety Polskiej” i tak, wśród fragmentów, które przytaczam, omawiając dalsze profile, a które przystają również do obrazu osób homoseksualnych przedstawianych jako zagrożenie, można wymienić cytaty numer: 12, 13, 22, 23.

- (8) Europa pogrążona w **chaosie gender, rewolucjach obyczajowych przybierających coraz bardziej szalone oblicza** – będzie bezsilna [...] <sup>16</sup>.
- (9) Jeśli naprawdę zależy im [Zjednoczonej Prawicy – K.P.] na powstrzymaniu **lewackiego rollercoasteru**, to nie ma innej drogi niż trwanie dzisiejszej koalicji rządzącej. Destabilizowanie dziś sceny politycznej to [...] także **wiatr w żagle tęczyowych zmian** <sup>17</sup>.

*Chaos, szaleństwo, rollercoaster* to określenia, które nadają ruchowi LGBT+ wymiar nieokiełznanej siły zagrażającej stabilnemu porządkowi. Zaś ci, którzy mają inne poglądy, zostają zmuszeni do podporządkowania się temu chaotycznemu paradygmatowi, który według konserwatywnych dziennikarzy żywi się destabilizacją i kryzysem. Mniejszość LGBT jest ruchem, który jako formacja polityczna ma zorganizowaną strukturę, ale za swoją strategię obrał szerzenie bezładu. To ruch, który działa gwałtownie i szybko się rozwija (*agresywna tęczyowa polityka*) <sup>18</sup>:

- (10) [...] bezsilni wobec **powstających na naszych oczach geopolitycznych struktur, narzucających ideologię neomarksistowską i antyludzką** <sup>19</sup>.

Geopolityczne struktury, które narzucają „ideologię antyludzką”, to nie tylko ruch emancypacyjny LGBTQ. W ich skład wchodzi dużo więcej organizacji wspierających prawa różnych mniejszości oraz organizacji feministycznych walczących o prawa kobiet. Walczą one o wolność, ale wartość tę definiują inaczej niż konserwatyści. Strona tradycjonalistyczna uważa bowiem, że emancypacja społeczności homoseksualnej nastaje na wolność większości społeczeństwa. Działanie ugrupowań mniejszości seksualnych jest porównywane do radykalnych, anarchistycznych obozów. Siły ruchów LGBT+, a jednocześnie słabości strony liberalnej upatruje się w działaniach liberałów, które mają na celu wsparcie i zrozumienie mniejszości nieheteronormatywnych, lecz przez dziennikarzy „Gazety Polskiej” są odczytywane jako uległość wobec nacisku radykałów:

- (11) [...] liberalnym dziadwersom nie pomogła nawet daleko idąca uległość wobec **kolektywu Stop Bzdurom i innych radykalnie lewicowych grup socjalmiedialnego nacisku**. [...] skupionych wokół **radykalizującego się ruchu LGBTQIA+** [...] <sup>20</sup>.

Środowiska te, przy dodatkowym wsparciu Unii Europejskiej, są na tyle silne, że mogą wywołać wojnę obejmującą cały świat (*globalna wojna*

<sup>16</sup> K. Gójska, T. Sakiewicz: *Musimy przebić się do ligi najsilniejszych*, rozm. z J. Kaczyńskim, 7.04.2021, s. 10.

<sup>17</sup> K. Gójska: *Lewacki rollercoaster cd.*, 17.03.2021, s. 104.

<sup>18</sup> M. Rachoń: *Strefa neokomunizowania*, 10.03.2021, s. 113.

<sup>19</sup> A. Macierewicz: *Chwaleni czy atakowani – zawsze dla niepodległości*, 4.01.2021, s. 9.

<sup>20</sup> K. Wołodźko: *Trzaskowski, Strajk Kobiet i liberalni dziadwersi*, 10.02.2021, s. 42.



*ideologiczna*<sup>21</sup>). Ich plan obejmuje wszystkie kraje UE i jest konsekwentnie rozwijany („kolejny ośrodek tęczowej propagandy”<sup>22</sup>), a polega on na scenariuszu wyjętym wprost z powieści Orwella:

- (12) [...] to kolejny etap **tęczowej rewolucji**. Ma ona na celu pozbawienie człowieka wszelkiej tożsamości: narodowej, religijnej, rodzinnej i nawet płciowej. Ludzie mają stać się wyjałowionymi intelektualnie i emocjonalnie, ujednoliconymi istotami [...]<sup>23</sup>.

Walka o prawa dla osób niebinarnych postrzegana jest jako próba ujednolicenia całego społeczeństwa w aspekcie intelektualnym i płciowym. Jest to antyutopijny scenariusz rewolucji, która ma jednoznacznie negatywne konotacje. Żle postrzegani są też jej członkowie, którzy są uznawani za jednostki nieodpowiedzialne, których działania sprowadzają się do wyłudzenia pieniędzy i robienia publicznych burd<sup>24</sup>.

Stosowane w „Gazecie Polskiej” określenia wobec mniejszości homoseksualnej odnoszą się głównie do formacji światopoglądowych, przez co wykluczają jakikolwiek indywidualizm. Szczególną uwagę zwraca określenie *LGBTQBLABLABLA*<sup>25</sup>, które parodiując wciąż poszerzany skrót LGBT+, implikuje absurdalność istnienia i postulatów mniejszości seksualnych. Za używanymi przez dziennikarzy nazwami nie widać ludzi (*tęczowa propaganda, lewacki rollercoaster, tęczowa rewolucja, rewolucja obyczajowa, chaos gender, radykalna anarchistyczno-queerowa proaborcyjna lewica, lewacka inicjatywa, kulturowa rewolucja lewicowa, queer-lewica*), tylko groźne formacje polityczne. Ruch emancypacyjny zostaje zdehumanizowany i utożsamiony z komunizmem, choć asocjacja ta w obliczu historii jest absurdalna (wystarczy wspomnieć akcję „Hiacynt” w PRL-u).

### 3. Homoseksualizm jako ideologia

Stereotypy negatywne najczęściej przyjmują formę piętnujących określeń, takich jak: *bolszewik, komunista* czy – jak w tym przypadku – *ideologia*. Te chwytliwe etykiety i sformułowania Adam Schaff nazywa „hasłami stereotypowymi”. Zawierają one w sobie jednocześnie obiektywne treści poznawcze, jak i treści emocjonalne, świadomie lub nie – subiektywne. Trudno je rozgraniczyć, a umiejętnie używane w propagandzie politycznej stają się niebezpieczną bronią (Schaff 1981: 134, 141). Powtarzane w dyskursie

<sup>21</sup> P. Grochmalski: *Bidena wizja USA i świata*, 10.02.2021, s. 55.

<sup>22</sup> T. Mysiek: *Wieści z UE*, 17.02.2021, s. 57.

<sup>23</sup> Emzetka: *Listy do redakcji*, 24.03.2021, s. 102.

<sup>24</sup> D. Wildstein: *Różni bohaterowie, różne priorytety*, 20.01.2021, s. 42.

<sup>25</sup> P. Lisiewicz: *Zyziu na koniu Hyziu*, 17.03.2021, s. 5.

wielokrotnie i systematycznie w określonym kontekście stawiają przeciwnika w określonej roli społecznej i sugerują konkretny schemat jego oceny i wartościowania jego działań (Bartmiński 2007: 107).

Istnieje wiele rywalizujących ze sobą definicji *ideologii*. Jej neutralna formuła to w skrócie „mniej lub bardziej wspólny zbiór idei, stanowiący podstawę zorganizowanego działania politycznego” (Heywood 2007: 25). Jednakże, omawiając konserwatywny punkt widzenia, należy posiłkować się konserwatywną definicją ideologii, która uznawana jest za zawyły system myślowy, niebezpieczny lub niepewny, ponieważ będąc oderwanym od rzeczywistości, tworzy zasady i stawia cele prowadzące do represji lub niemożliwe do osiągnięcia, a ponadto jest przejawem arogancji w stosunku do racjonalizmu (Heywood 2007: 29).

Określenie społeczności homoseksualnej mianem ideologii buduje obraz obcego, wewnętrznego lub zewnętrznego wroga<sup>26</sup>, który chce pozbawić większości jakichś praw, przywilejów czy ogólnie materialnych podstaw bytu i jedynie słusznego systemu wartości (Fijałkowski 2014: 150). Ideologia w „Gazecie Polskiej” jest ponownie czymś, co zagraża tradycyjnemu porządkowi. Może być to *ideologia gender*<sup>27</sup>, *ideologia LGBT* lub *tęczowa ideologia* – nazwy te używane są wymiennie. Szerząc się w strukturach władzy i w społeczeństwie, deprawuje ona naukę na wyższych uczelniach, czyli intelektualnej ostoi społeczeństwa, a także prowadzi do dyskryminacji konserwatystów i zagraża wartościom cywilizacji łacińskiej:

- (13) Nowy minister, opowiadający się przeciwko ideologii gender na uczelniach, zapowiedział postawienie tamy dyskryminacji akademików [...], aby ideologia tęczowa nie zdominowała nauki na uczelniach i nie ograniczała wolności nauczania, wolności słowa, debaty akademickiej<sup>28</sup>.

Ponownie spotykamy się z metaforą wojenną („szturm ideologii LGBT”<sup>29</sup>). Ideologia LGBT atakuje Europę i Amerykę i powoduje zmiany w myśleniu ludzi, co jest postrzegane jako niekorzystne z punktu widzenia konserwatywnego. Rozpowszechnianie ideologii łączy się z propagandą<sup>30</sup>, która jest podwójnie groźna, gdyż jest tak skuteczna, że zaczyna zmieniać rzeczywistość. Pojawia się przekonanie, że to agresywna ideologia LGBT jest powodem coraz większej liczby osób, które ujawniają swoją nieheteronormatywność:

<sup>26</sup> Patrz również cytaty numer: 1, 6, 7 – osoby homoseksualne jako zagrożenie.

<sup>27</sup> Warto zwrócić uwagę na fakt, że płeć i gender to dwa różne pojęcia, co często nie jest różniane przez dziennikarzy „Gazety Polskiej”.

<sup>28</sup> J. Wieczorek: *Pakiet wolności i beneficjenci zniewolonego systemu*, 13.01.2021, s. 41.

<sup>29</sup> L. Galarowicz: *Jak mądrze walczyć o ochronę życia*, 3.03.2021, s. 21.

<sup>30</sup> Tutaj wiele punktów wspólnych z profilem ruchu politycznego. Cytaty: 8, 10, 12.

- (14) Przy pomocy **propagandy** można doprowadzić do tego, że nagle w USA okazuje się [...], że **20 proc. młodych mężczyzn ma wątpliwości co do swojej tożsamości płciowej**. [...] Te **wszystkie szaleństwa, bo to są szaleństwa** [...]<sup>31</sup>.

Nie ma tu mowy o ludziach. Ideologia to nie ludzie, to formacja, którą należy zwalczać. Formacja, która propaguje szaleństwa – walka o równe prawa ponownie staje się w takim dyskursie czymś absurdalnym. Ideologia LGBT to szkodliwy system światopoglądowy oraz forma zbiorowej psychozy, która pochłania coraz więcej ofiar. Nie popiera jej jednak, jak zaznaczają dziennikarze, większość społeczeństwa<sup>32</sup>.

#### 4. Homoseksualiści jako osoby zaburzone

Obraz homoseksualistów jako osób zaburzonych, czy to pod względem medycznym, psychicznym, czy moralnym, to jeden z najstarszych wariantów omawianego stereotypu. W dyskursie religijnym istnieje od średniowiecza, a w medycznym od XIX w. W artykule o wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej z tęczową aureolą dziennikarz „Gazety Polskiej” pisze:

- (15) **Grzech**, nawet jeśli oddziela nas od Boga, to nigdy nie sprawia, że Bóg przestaje nas kochać. [...] **Geje i lesbijki, działacze gejowskich**, tak samo jak działacze katolickich. [...] Dodanie czegokolwiek do tego obrazu [...] niszczy uniwersalny przekaz ikony Czarnej Madonny. **„Tęczowa Matka Boża”** rani jednych, a dla innych staje się ideologiczną bronią<sup>33</sup>.

Autor tekstu uznaje orientację homoseksualną za grzech, a więc homoseksualistów za grzeszników. Taki pogląd przejawia się w różnicowaniu przez konserwatystów gejų oraz homoseksualistów. Geje są obnoszącymi się ze swoją seksualnością mężczyznami, według tej narracji „jawnogrzesznikami”, natomiast homoseksualiści to mężczyźni, którzy nie zaakceptowali swojej „przypadłości” i walczą z grzechem.

Częstym tematem poruszonym w tygodniku w pierwszej połowie roku była kwestia używania języka inkluzywnego, który jest nazywany „genderową nowomową”. W przekonaniu niektórych piszących do „Gazety Polskiej” powinno się walczyć nie tylko z językowymi patologiami, lecz także ogólnie z samym konceptem homofobii:

- (16) [...] Ten przymus uzasadnia się również koniecznością zwalczania **tw. trans-, homo- i wszelkich innych queer-fobii u tych, którzy uznają trans lub**

<sup>31</sup> R. Kapuściński: *Spotkanie klubowiczów z Jarostawem Kaczyńskim online*, 14.04.2021, s. 62.

<sup>32</sup> P. Lisiewicz: *Stonogizacja patostreamerek ze Strajku Kobiet*, 10.02.2021, s. 19–20.

<sup>33</sup> T. Terlikowski: *Matka*, 10.03.2021, s. 53.

**homoseksualizm za zaburzenia psychoseksualne.** To kolejny przykład absurdalnej pseudologii, w myśl której powinno się również zwalczać schizo-, diabeto- lub bulimiofobię u tych, którzy uznają schizofrenię, cukrzycę i bulimię za zaburzenia psychiki, metabolizmu lub odżywiania. [...] cała medycyna jest tworem chorobofobów, czyli lekarzy, bo diagnozują oni tysiące przypadłości jako choroby lub zaburzenia<sup>34</sup>.

Dziennikarz w sposób ironiczny demaskuje prawdę o homoseksualizmie i wyśmiewa ludzi, którzy z powodu poprawności politycznej i „absurdalnej pseudologii” uważają orientację i tożsamość płciową inną od heteroseksualnej za normalną. Podobna tendencja występuje w artykule o badaniach Kinseya, który:

- (17) Dokonał skutecznej zmiany postaw wobec tego, co uznane było za normę i **wy-naturzenie**. Dziś funkcjonujemy w obszarze mitów i ideologicznych „pewników”, opartych nie na badaniach, lecz na politycznym konsensusie. Jednym z nich jest **twierdzenie o wrodzonym pochodzeniu homoseksualizmu**<sup>35</sup>.

Artykuł podważa naturalność homoseksualnej orientacji, a co więcej, upatruje wzrostu widoczności osób homoseksualnych w skutecznej „homo-propagandzie”<sup>36</sup>. Odbiera też wiarygodności wieloletnim badaniom lekarzy i specjalistów w zakresie orientacji seksualnych, jednocześnie nie podając argumentów czy badań, które mogłyby potwierdzić opinię dziennikarza – to zachowanie charakterystyczne dla postprawdy (<https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/post-truth>). Podobnie w poniższej notce:

- (18) „**BARANY HOMOSIE**. Badania wskazują, że u 8 proc. baranów występują **zachowania homoseksualne**, wynikające, jak ustalili naukowcy, z różnic w mózгах. I tyle ustaleń, bo badania wywołały oburzenie **środowisk homoseksualnych**”<sup>37</sup>.

Uwagę zwraca tytuł notki. *Homoś* to zdrobnienie leksemu *homoseksualista*, które jest nacechowane negatywnie, prześmiewczo i ironicznie. Orientacja seksualna indywidualnych jednostek ludzkich, która obejmuje zarówno sferę seksualną, jak i psychiczną tożsamości człowieka zostaje tu sprowadzona do „zachowania homoseksualnego”, które spowodowane jest zmianami w mózgu. Ograniczanie homoseksualności do zmian w fizjologii, to użycie definicji cząstkowej w funkcji perswazyjnej, czyli w celu zmiany nastawienia odbiorcy do obiektu definiowanego. Jeśli w takiej definicji używa się słów nacechowanych emocjonalnie, prowadzi to do przeniesienia dodatnich lub ujemnych skojarzeń na słowa, które są neutralne (Szymanek

<sup>34</sup> G. Strzemecki: *Imitacja prawdy jako narzędzie zniewolenia*, 10.03.2021, s. 54.

<sup>35</sup> Tamże, s. 45.

<sup>36</sup> J. Pospieszalski: *Uczmy się na cudzych błędach*, 3.03.2021, s. 45.

<sup>37</sup> J. Liziniewicz: *Nauczycielka miłości, stateczności i kapitalizmu*, 31.03.2021, s. 90.

2008: 98). Takimi słowami mogą być: *tarło*, *homosie*, *grzech*, *zaburzenie* czy *wynaturzenie*. Ta językowa manipulacja prowadzi do tego, że coś, co nie powinno podlegać ocenie, zostaje uznane za negatywne zjawisko.

Aspekt zaburzonej seksualności, psychiki, moralności czy fizyczności osób nieheteronormatywnych możemy zauważyć również w innych profilach, np. w cytatach numer: 1, 4, 5, 14.

## 5. Homoseksualność jako moda

Ostatnim wyróżnionym przeze mnie profilem jest postrzeganie homoseksualności jako mody, kulturowej nowinki czy tematu, który jest współcześnie nośny i może torować drogę do sukcesu. Rozumienie mody przez konserwatywnych dziennikarzy pokrywa się z jej słownikową definicją „krótkotrwałej popularności czegoś nowego w jakiejś dziedzinie” (<https://sjp.pwn.pl/slowniki/moda.html>). Moda ta, zapoczątkowana przez media, szybko rozprzestrzeniła się, szczególnie wśród młodego pokolenia<sup>38</sup>.

Dziennikarze „Gazety Polskiej” zwracają uwagę na przesylenie popkultury i dyskursu obecnością homoseksualistów:

- (19) Podczas świąt narodowych/rocznic rzadko widać flagi narodowe na frontach uczelni [...], a nieraz tylko **flagi tęczowe. Nawet Smok Wawelski przyozdabiany bywa na tęczowo** [...]. Akademicki Kraków [...] ma swój festiwal „**Queerowy maj**”, **marsz (nie)równości, projekty LGBT i menelski język oraz obyczaje**<sup>39</sup>.

Nagromadzenie atrybutów ruchu LGBTQ tworzy wrażenie przesytu i przesady. Homoseksualiści wydają się być wszędzie. Wprowadzają własne obyczaje, które są ocenione jako niskie, a marsz równości dyskryminuje tych, którzy nie tolerują mniejszości seksualnych. Negowane są także wartości i priorytety lewicy. Podważana jest słuszność postulatów ruchu LGBT, które w zderzeniu z innymi problemami wymienianymi przez dziennikarzy, wydają się błahe. Nadaje im się miano „nowinek kulturowych<sup>40</sup>” lub „mody” (*tęczowej mody na rewolucję*<sup>41</sup>).

Użycie homoseksualności jako narzędzia do walki ideologicznej, a jednocześnie odniesienia sukcesu zarzuca się np. Agnieszce Holland, która w filmie *Szarlatan* portretuje postać czechosłowackiego uzdrowiciela i homoseksualisty Jana Mikolaska:

<sup>38</sup> Patrz też cytaty numer 1 i 14.

<sup>39</sup> J. Wieczorek: *Majowe refleksje z akademickiego Krakowa*, 5.05.2021, s. 45.

<sup>40</sup> D. Wildstein: *Partia zamiast państwa*, 4.01.2021, s. 31.

<sup>41</sup> M. Rachoń: *Rewolucja tęczyowych sutenerów*, 31.03.2021, s. 105.

- (20) [...] już w pierwszej części filmu **na plan dalszy schodzą uzdrawiające umiejętności bohatera czy chęć pomagania innym. Uwaga skupia się na rozterkach homoseksualistów.** [...] Trudno nie odnieść wrażenia, że film nie powstałby, gdyby nie wątki seksualne, które finalnie nie wnoszą niczego do przedstawionej historii. [...] wiadomo, że oscarowa akademia szczególnie lubuje się w **uciemnieniach wynikających z homoseksualizmu**<sup>42</sup>.

Artykuł pod sugestywnym tytułem *Homoseksualizmem po Oscara* nie pozostawia wątpliwości, że wątek orientacji seksualnej głównego bohatera jest uznany za zbędny, a polska reżyserka porusza temat homoseksualizmu, ponieważ jest on obecnie nośny i może utorować jej drogę po nagrodę Amerykańskiej Gildii Reżyserów.

Pojawianie się przedstawicieli mniejszości seksualnych w filmach i komiksach jest uznane za zabieg, który ma szokować lub przekonywać do siebie odbiorców, choć jest to moda, która powoli robi się przestarzała i nie oddziałuje tak wyraziście, jak powinna:

- (21) [...] Marvel z pewnością zadowoli **środowiska LGBT.** [...] **kolejny Kapitan Ameryka będzie gejem.** [...] **Gej Kapitan Ameryka** w marvelowskich komiksach to żadna sensacja. W sieci popularne są rankingi **najlepszych bohaterów Marvela, którzy są LGBT, a ich grupa liczy kilkadziesiąt postaci**<sup>43</sup>.

Nie mówi się o rzeczywistej reprezentacji mniejszości LGBT+ w kulturze jako naturalnej konsekwencji zróżnicowania społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, liczność postaci nieheteronormatywnych w komiksach Marvela zdaje się zaskakiwać autorkę artykułu jako nieodzwoiercedlająca stanu rzeczywistego.

## 6. Mechanizm „kozła ofiarnego”

Na samym końcu należy wyróżnić mechanizm tworzący strukturę tekstów poruszających temat mniejszości seksualnych, publikowanych na łamach „Gazety Polskiej”. Rene Girard nazywał zasadę, według której powstają podobne teksty, mechanizmem „kozła ofiarnego” (lub „ofiary pojednawczej”). Badacz miał na myśli teksty, które obarczając winą pewną jednostkę lub grupę mniejszościową za kryzys społeczny, nie mówią eksplicytnie, że wybrana ofiara jest kozłem ofiarnym (Girard 1987: 171–176).

Mechanizm kozła ofiarnego działa najczęściej w czasach kryzysu (Girard 1987: 21–25). W przypadku omawianego przeze mnie dyskursu, możemy

<sup>42</sup> S. Krasnodębska: *Homoseksualizmem po Oscara. Agnieszki Holland sposób na film*, 20.01.2021, s. 85.

<sup>43</sup> S. Krasnodębska: *Lewackie koszmarki w miejsce bajek*, 19.05.2021, s. 72.

powiedzieć, że jest to kryzys tożsamościowy społeczności, która przechodzi szybkie przemiany; kryzys tradycyjnych wartości. Kozłem ofiarnym staje się mniejszość homoseksualna, która odstaje od większości ze względu na orientację seksualną, ale też wiążący się z nią często liberalny światopogląd. W obliczu dychotomii „my” (tradycjoniści) – „oni” (lewacy) ta odmienność staje się zbrodnią, gwałtem na tradycyjnym stylu życia zgodnym z naukami patriotycznymi i kościelnymi.

Schemat „kozła ofiarnego” funkcjonuje w dyskursie konserwatywnym w dość przewrotny sposób. Z jednej strony wynika on pośrednio z profili ukazujących homoseksualizm i mniejszość homoseksualną w kategoriach mody, ideologii, zarazy, wirusa czy zagrożenia. Z drugiej strony używany jest wprost, ale w sposób ironiczny – dziennikarze „Gazety Polskiej” wskazują na to, że ruch LGBTQ sam lub przy wsparciu Zachodu robi z siebie nieuzasadnione ofiary, gdy w rzeczywistości stroną pokrzywdzoną są tradycjoniści.

Konserwatywni dziennikarze zbywają problem równouprawnienia mniejszości seksualnych za pomocą dwóch taktyk. Pierwszą z nich jest bagatelizowanie sprawy i ludzi w nią zaangażowanych poprzez używanie określeń: „nieistniejące”, „rzekome”, „tzw.”, przedrostka „pseudo” oraz stosowanie cudzysłowu („zagrożonych działaczy”, „respektowania praw”<sup>44</sup>):

- (22) [...] W odniesieniu do **mniejszości LGBTQ** wzorcem takich **pseudopraw** są tzw. zasady Yogyakarty [...] wyrażające **rzekome prawa elgiebetyków**. [...] „**prawa**” związane z **orientacją seksualną lub tożsamością genderową, czyli dotyczące LGBTQ**, mają obowiązywać bez względu na prawa innych!<sup>45</sup>

W ten sposób, poprzez swoiste wyparcie, podważane jest istnienie problemu i celowość postulatów osób LGBT+. Sugeruje się, że w Polsce nie istnieje problem dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, działacze ruchu LGBT+ nie są w niebezpieczeństwie, a „strefy wolne od LGBT” to fikcja.

Drugą taktyką jest przedstawienie mniejszości seksualnych jako argumentu w rękach Unii Europejskiej – argumentu, którym Unia może grozić Polsce i wywierać na nią nacisk polityczny:

- (23) Utożsamienie przywilejów dla **gejów i lesbijek** – choćby w kwestii adopcji dzieci – z prawami człowieka i demokracją ma więc posłużyć eurokratom do gnębienia państw, które nie zgadzają się na polityczny i ideowy dyktat Brukseli<sup>46</sup>.

W powyższym cytacie widzimy nie tylko przekonanie, że mniejszość LGBT+ to narzędzie manipulacji, lecz także niedorzeczność wykorzystania przez Unię takiego zabiegu. Prawa człowieka do zakładania rodziny mają

<sup>44</sup> G. Wierzecholowski: *Tęczowa dyplomacja młotem na Polskę*, 17.03.2021, s. 16.

<sup>45</sup> G. Strzemecki: *Programowa dyskryminacja pod szyldem równości*, 20.01.2021, s. 46–47.

<sup>46</sup> Tamże, s. 16.

bowiem dotyczyć tylko osób heteroseksualnych, a możliwość adopcji przez osoby homoseksualne jest jedynie przywilejem. Dbałość Unii Europejskiej o równe prawa dla homoseksualistów jest dla dziennikarzy „Gazety Polskiej” powodem, by krytykować Unię jako organizację, która ma niewłaściwe priorytety, przez co nie jest w stanie podejmować logicznych decyzji<sup>47</sup>. Zarzuca jej się skupianie się na błahym, właściwie nieistniejącym problemie stref wolnych od LGBT w czasie kryzysu epidemiologicznego oraz nakładanie reperkusji na Polskę za „rzekomą” dyskryminację w naszym kraju, podczas gdy prawdziwa krzywda osobom homoseksualnym dzieje się w innych krajach Unii i jest wyrządzana przez muzułmanów<sup>48</sup>.

- (24) W kraju, w którym pewne społeczne „rozleniwienie” sprawia, iż jego mieszkańcy stroną od radykalnych wystąpień, trudno cierpieć na **pluszowym łożu boleści walki o prawa dla mniejszości seksualnych**. [...] **generalnie Polakom „dynda kalafiolem” fakt, czy ktoś z kimś śpi i jakiej płci osobnicy odbywają ze sobą tarło**. W Polsce, od bardzo dawna, panuje wokół tych spraw, **jeśli nie tolerancja, to przynajmniej duża doza obojętności**. Jak zatem przedstawić się w roli cierpienika, któremu należą się zagraniczne i krajowe srebrniki? Trzeba problem wykreować [...] skupić się na **niedolach „kochających inaczej”**<sup>49</sup>.

Homoseksualiści są przedstawieni jako osoby nadwrażliwe, które upatrują problemu tam, gdzie go nie ma, i „cierpią na pluszowym łożu boleści”, bo w porównaniu do takich krajów, jak Węgry czy Ukraina w Polsce mają bardzo dobrze. Z drugiej strony, orientacja seksualna, która jest spektrum emocji, zostaje sprowadzona do zwierzęcego tarła. Mechanizm „kozła ofiarnego” jest więc wpisany we wszystkie profile jako ukryta zasada tworząca strukturę, a jednocześnie jako narzędzie walki wykorzystywane przez konserwatywnych dziennikarzy w celu ośmieszenia ideologicznych oponentów.

Analiza artykułów „Gazety Polskiej” i obserwacja sytuacji społecznej osób homoseksualnych w Polsce pozwalają na potwierdzenie tezy Bartmińskiego i Panasiuk, że niebezpieczeństwo stereotypów tkwi w bezpodstawnej generalizacji, a także w tym, że wchodzi one w ścisły związek z działaniami i motywują do konkretnych postaw i zachowań (Bartmiński i Panasiuk 1993: 394). Obraz prezentowany w tygodniku, uzależniony od ideowej linii redakcji, jest skrajnie negatywny. Dziennikarze używają zabiegów deprecjujących mniejszość LGBT+ poprzez wzbudzanie politowania i ironii wobec równouprawnienia. Kreują podmiot zbiorowy, który otrzymuje negatywne

<sup>47</sup> M. Rachoń: *Szczepionki przy kasie w McDonalddie*, 10.02.2021, s. 103.

<sup>48</sup> R. Czarnecki: *Prorok Stefan, Kali eurokrata, Japończyk z PSL i ślepi z wyboru...*, 17.03.2021, s. 65.

<sup>49</sup> W. Gadowski: *Pauka Morozow w tęczyowych, obcisłych porteczkach*, 17.03.2021, s. 31.



wartościowanie i zostaje przedstawiony jako zagrożenie dla społeczeństwa i tradycji. Stereotypy homoseksualistów jako grzeszników, dewiantów, pedofilów i osób chorych są w dyskursie konserwatywnym najsilniej zakorzenione – pojawiały się już w średniowieczu. Profile ideologiczny i polityczny oraz mechanizm kozła ofiarnego są strategiami używanymi w dyskursie politycznym, by zdyskredytować swoich oponentów – w tym wypadku ugrupowania lewicowe. Najbardziej współczesnym zabiegiem jest dyskredytacja mniejszości homoseksualnej jako mody, która przeminie, co wydaje się związane z myśleniem życzeniowym oraz charakterystyką świata w ponowoczesności.

### Literatura

- Bartmiński J. (1998): *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu „matki”*. [W:] „Język a Kultura”. T. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław, s. 63–83.
- Bartmiński J. (2007): *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin.
- Bartmiński J., Panasiuk J. (1993): *Stereotypy językowe*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 371–398.
- Czachur W. (2011): *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*. „Tekst i Dyskurs” nr 4, s. 79–97.
- Dubisz S. (red.) (2018): *Wielki słownik języka polskiego*. T. I. Warszawa. (WSJP I)
- Fijałkowski P. (2014): *Homoseksualność daleka i bliska. Słowa, mity, symbole*. Warszawa.
- Girard R. (1987): *Kozioł ofiarny*. Przekład M. Goszczyńska. Łódź.
- Graff A. (2010): *Niebezpieczne związki, czyli gender – seksualność – naród...* [W:] *Queer Studies. Podręcznik kursu*. Red. M. Abramowicz, R. Biedroń, J. Kochanowski. Warszawa, s. 125–138.
- Heywood A. (2007): *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*. Przekład M. Habura, N. Orłowska, D. Stasiak. Warszawa.
- Janion M. (2006): *Moje herezje antynarodowe*. Wywiad przepr. J. Kurski. „Gazeta Wyborcza” nr 123, s. 18–19.
- Kochanowski J. (2010): *Queer studies – wprowadzenie*. [W:] *Queer Studies. Podręcznik kursu*. Red. M. Abramowicz, R. Biedroń, J. Kochanowski. Warszawa, s. 7–26.
- Labocha J. (1996): *Tekst, wypowiedź, dyskurs*. [W:] *Styl a tekst*. Red. S. Gajda, M. Bałowski. Opole, s. 49–55.
- Laskowska E. (1992): *Wartościowanie w języku potocznym*. Bydgoszcz.
- Maćkiewicz J. (1999): *Co to jest „językowy obraz świata”*. „Etnolingwistyka”. T. 11, s. 7–24. *Moda*, <<https://sjp.pwn.pl/slowniki/moda.html>>, dostęp: 12.10.2021.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2015): *O profilowaniu językowego obrazu świata*. „Poradnik Językowy” nr 1, s. 30–45.
- Pajdzińska A. (2001): *My, to znaczy... (z badań językowego obrazu świata)*. „Teksty Drugie” nr 1, s. 33–53.
- Postprawda*, <<https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/post-truth>>, dostęp: 08.10.2021.
- Schaff A. (1981): *Stereotypy a działanie ludzkie*. Warszawa.
- Szymanek K. (2008): *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa.
- Tambor J. (2008): *Stereotyp i prototyp – znaczenia terminów*. „Postscriptum Polonistyczne” nr 1, s. 23–29.
- Zaraza*, <<https://sjp.pwn.pl/szukaj/zaraza.html>>, dostęp: 02.05.2021.

